

J. Prus

Podstawowe różnice

Powstanie zamkniętego już dziś obozu narodowo-radikalnego. sukces „Sztafety” w szerokich kołach społeczeństwa, wreszcie wynik wyborów łódzkich, to wszystko zwróciło uwagę społeczeństwa na hasła społeczno-gospodarcze, rzucane przez obóz narodowy. Wyrazem tego zainteresowania jest artykuł Konstantego Turowskiego, zamieszczony w ostatnim numerze Prądu, a noszący tytuł „Program społeczno-gospodarczy obozu narodowego w Polsce”.

MŁODZI — STARZY

Artykuł powyższy zawiera szereg słusznych poglądów obok takich, jak np. pogląd w sprawach podstaw ideowych programu narodowego, któreby wymagały obszerniejszej polemiki. Chcemy tu zwrócić uwagę tylko na jeden błąd autora na niedostateczne uwzględnienie rozbieżności poglądów w zakresie społeczno-gospodarczym, poglądów młodych i starzych.

ZERWANO Z DOKTRYNĄ LIBERALNĄ

Dawny obóz narodowy, mający za sobą ogromne zasługi w zakresie politycznym, zaniedbał zupełnie sprawy społeczno-gospodarcze, przyjmując w tym zakresie doktrynę liberalną z większymi lub mniejszymi poprawkami. Zależność od doktryny liberalnej, sprzecznej zasadniczo z podstawami ideologii narodowej szła tak daleko, że nawet ci, którzy poddali przenikliwej krytyce bankrutujący liberalizm, gdy dochodzili do praktycznego omawiania spraw gospodarczych, nie zdolni byli wyjść poza krąg pojęć doktryny liberalnej.

ZERWANIE Z MATERJALIZMEM

Młode pokolenie narodowe pod wpływem nauki kościoła katolickiego zerwało stanowczo z doktryną „homo oeconomicus”, stojącą zdecydowanie na stanowisku, że chęć zysku nie jest jedynym motorem działania gospodarczego. Całe starsze pokolenie w Polsce nie wyłączało obozu narodowego, w praktycznych enuncjacjach i w praktycznej polityce stoi nadal na nawskroś materialistycznym stanowisku.

Wiadomości polityczne

Ulica 6 sierpnia

Nowy, komisaryczny zarząd m. st. Warszawy postanowił przemianować ulicę Nowowiejską na ulicę 6-go sierpnia. Uroczystość przemianowania odbyła się wczoraj. Przemawiał p. Starzyński.

Kopiec marsz. Piłsudskiego

W Krakowie rozpoczęto wczoraj sypanie kopca marsz. Piłsudskiego. Z wiadomością o rozpoczęciu sypania kopca wypuszczono 12.000 gołębi pocztowych. Jeden z gołębi dostał meldunek do Belwederu, podpisany przez komisarycznego prezydenta m. Krakowa Kaplickiego. Podczas uroczystości w Krakowie mowę wygłosił płk. Sławek.

Bilet poc. pośpiesznego w obie strony, wraz z paszportem zagr. i wiza



III klasa 220.90 — II klasa 262. —

III klasa 220.90 — II klasa 262. —

III klasa 220.90 — II klasa 262. —

III klasa 225.60 — II klasa 268.70

III klasa 214.80 — II klasa 254.40

3-tygodniowy pobyt obejmujący: paszport, wizę, przejazd w obie strony, pokój z pełnym utrzymaniem, 4 badania lekarskie, 13 kąpiel, ob-
sługa, takse kuracyjną od zł. 578. —
WAGONS-LITS/COOK

Krak.-Przedmieście 42/44

RADYKALIZM

Młode pokolenie stanęło w zakresie społeczno-gospodarczym wyraźnie na stanowisku radykalizmu społecznego. Zapewnienie minimum dobrobytu wszystkim członkom Narodu — stać się musi podstawowym zadaniem polityki narodowej. Zaspokojenie minimalnych potrzeb materialnych jest w zasadzie warunkiem czynnego udziału w polityce narodowej. Potęgą zaś narodu w dobie dzisiejszej zależy przede wszystkim od czynnego udziału w życiu politycznym jaknajszerszych warstw tego Narodu.

ROLA PAŃSTWA

Wreszcie młode pokolenie przewiduje, że w nadchodzącej przebudowie społeczno-gospodarczej pierwszorzędną rolę odegra państwo. Ci którzy z takich czy innych przyczyn obawiają się w nadchodzącej epoce szerokiej interwencji państwa w sprawy gospodarcze, ci praktycznie biorąc, stoją na stanowisku utrzymania dzisiejszego ustroju społeczno-gospodarczego, w szczególności utrzymania pozycji gospodarczej żydów w Polsce. Abstrahując od zasadniczego stanowiska zwolennicy przebudowy społeczno-gospodarczej muszą stać na stanowisku szerokiej interwencji państwowej.

ROZPOWSZECHNIONY BŁĄD

P. Turowski nie wziął dostatecznie pod uwagę tych podstawowych różnic w poglądach społeczno-gospodarczych, nie wziął

pod uwagę faktu, że właściwa doktryna społeczno-gospodarcza obozu narodowego zaczyna się dopiero formułować i do ostatecznego jej sformułowania jeszcze daleko.

Dwa przymusowe lądowania lotników sowieckich

LUBLIN, 7. 8. (tel. wł.). Wczoraj w południe nad Lublinem ukazały się 3 ogromne samoloty, które okrążyły miasto i odleciały w stronę Krakowa. Po kwadransie samoloty wróciły i 2 z nich wylądowały na lotnisku fabryki Plage i Łaskiewicz, trzeci zaś krążył nad miastem. Okazało się, że są to samoloty eskadry sowieckiej, lecące prawdopodobnie do Rzymu.

Lotnicy sowieccy wskutek niezwykle gęstej mgły stracili drogę i zmuszeni byli lądować na lotnisku w Lublinie. Oficer kontrolny fabryki Plage i Łaskiewicz, kpt. Grey połączył się telefonicznie z Krakowem, skąd zasięgnął informacji o stanie pogody nad Karpatami i Czechosłowacją, po czym wiadomości tych udzielił lotnikom sowieckim. Po 40 minutach postoju samoloty sowieckie wystartowały do dalszego lotu.

KRAKÓW, 7. 8. (tel. wł.). Na lotnisku w Rakowicach wylądowały wczoraj popołudniu 3 samoloty sowieckie, zdążające z wizytą do Włoch. Do lądowania samoloty były zmuszone wskutek

Urząd skarbowy

Licytuje ks. Pszczyńskiego

KATOWICE, 7. 8. (tel. wł.). Dnia 10 b. m. odbędzie się w zamku księcia Pszczyńskiego w Pszczy nie licytacja, obejmująca urządzenie zamku, a mianowicie: 16 biur, 42 kanapy, 36 dywanów, fortepian i pianino, kilkadziesiąt lusterek, rzeźb marmurowych, biblioteka zamkowa, 2 samochody „Mercedesy” ogólnej wartości

101 tys. złotych.

Tego samego dnia odbędzie się licytacja drzewa na tartaku księżym, ponadto w d. 11 b. m. odbędzie się licytacja rozmaitych przedmiotów a m. in. 105 obrazów, płaskorzeźby, 19 sztuk broni myśliwskiej, rogów jelenich i innych sprzętów wartości szacunkowej 14360 złotych.

Dziwne stosunki

W obozach dla studentów

Część rozgoryczonych akademików opuściła obozy

KATOWICE, 7. 8. Utworzone na terenie obszaru przemysłowego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, t. zw. obozy przysposobienia przemysłowego, zostały opuszczone przez uczestników. Obozy przeznaczone były dla studentów wyższych uczelni, którzy w czasie tegorocznych ferii odbywać mieli praktykę. O ile chodzi o teren Śląska, to obozy utworzone były w Chorzowie, Zgodzie pod Świętochłowicami oraz w Bielsku. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego podobny obóz utworzony był w Dąbrowie Górniczej.

We wszystkich obozach znajdowało się około 300 studentów. Poszczególni studenci przydzielani byli do różnych zakładów przemysłowych, w których odbywać mieli praktyki wakacyjne. Praktykanci rozmieszczeni byli przeważnie w koszarach wojskowych, gdzie otrzymywali utrzymanie. Utrzymanie nie różniło się jednak niczem od zwykłego wikt wojskowego.

Jak wiadomo, praktykanci przejeżdżali w ub. latach do pewnych zakładów przemysłowych, opłacani. byli stosunkowo dobrze, tak, że niejeden z biedniejszych stu-

dentów zdołał sobie w czasie praktyki wakacyjnej zarobić na całoroczne opłaty uniwersyteckie.

Praktykanci umieszczeni jednak w obozach przysposobienia przemysłowego nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia. Zarobki ich przeznaczane były na pokrycie kosztów utrzymania w koszarach.

Dnia 28 lipca odbył się w kasy nie huty „Królewskiej” w Chorzowie odczyt dla 12 praktykantów, umieszczonych w tej hucie. Odczyt wygłoszony był przez inż. Wielgusa, zajętego w tej samej hucie.

Na odczyt przybyło około 100 praktykantów, którzy domagali się dyskusji na temat stosunków, panujących w obozach. Do dyskusji tej nie dopuścił oczywiście inż. Wielgus. Rozgoryczeni praktykanci opuścili salę, oraz wyjechali dnia następnego do swoich miejsc zamieszkania.

Obozy opuścili nieomal wyłącznie słuchacze Akademii Górniczej w Krakowie, oraz Szkoły Górniczej w Dąbrowie Górniczej. Pozostała natomiast większa liczba słuchaczy Politechniki Warszawskiej.

Sprawa doliczania związkom samorządowym

Procentów za zwłokę

Związek miast Polskich złożył w Ministerstwie Skarbu memorandum, w którym informuje, iż otrzymał wiadomość, że w niektórych wypadkach, w razie spóźnienia przelewu zainkasowanych sum z tytułu podatków i opłat skarbowych przez zarządy gmin ze Skarbu Państwa, urzędu skarbowe doliczają procenty za zwłokę.

Związek Miast Polskich uważa postępowanie takie za niesłuszne. Wprawdzie ustawy podatkowe przewidują takie postępowanie, jednak odpowiednio usprawnienia władz skarbowych nie są

bynajmniej rozciągnięte na związki samorządowe.

Poza powyższymi względami formalnymi, pobieranie odsetek za zwłokę jest nieuzasadnione również ze względu na publicznoprawny charakter związków samorządowych.

Autorzy memoriału podają też, że w niektórych urzędach skarbowych nader często przetrzymywane są sumy, należne związkom samorządowym i trudno byłoby domagać się od Skarbu Państwa, z braku podstaw prawnych, odsetek za zwłokę.

Uprzywilejowani autorzy i marnotrawstwo

Kulisy cenzury książek szkolnych

W chwili, gdy zaledwie tydzień dzieli nas od rozpoczęcia nowego roku szkolnego, znów staje się aktualna sprawa podręczników szkolnych, w tym roku tembardziej paląca, że z jednej strony wciąż maleje możliwość rodzi-

ców zaopatrzenia dzieci we wszystkie potrzebne książki, z drugiej zaś wobec reformy szkolnej — odpowiedni dobór podręczników jest zagadnieniem pedagogicznym pierwszorzędnej wagi.

Ministerstwo W. R. i O. P. za pośrednictwem swego wydziału propagandowego prowadzi specjalną „politykę podręcznikową”. Zaatakował ją gwałtownie krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, zarzucając marnotrawstwo i system protekcyjny, doprowadzający do monopolu pewnych autorów, którzy czerpią zyski, idące w tysiące złotych rocznego dochodu.

Artykuł, zamieszczony w „I. K. C.” twierdzi, że anonimowe konkursy na podręczniki szkolne, są prosto fikcją. Pierwsze miejsce i decydująca aproba Ministerstwa są zapewnione dla swoich ludzi z wydziału propagandowego.

Urzędowy spis książek na rok szkolny 1934/35 wykazuje dzieł monopolu autorskich w zakresie szkół powszechnych dla 5 klas, a cztery monopol autorskie w zakresie szkół średnich na dwie klasy. Spółka autorska: Wuttkowa i Sp. — polecana jest cztery razy, Kowalski i Sp. również cztery razy.

Gdy spośród kilku złożonych rękopisów tylko jeden otrzyma aprobatę komisji zatwierdzającej teksty podręczników, autor uzyskuje monopol, gdyż nauczycielowi wolno uczyć wyłącznie z jego podręcznika. Taki monopol przynosi oczywiście odpowiednie zyski autorowi, ale szkodliwy jest dla szkoły. Szkoła powszechna obejmuje całe państwo, inaczej trzeba uczyć Poleszuka; inaczej dziecko pomorskie. Piękne metody, wypracowane wśród dzieci kulturalnego centrum, zawiodą na dalekiej prowincji. W szkole na kresach wschodnich nauczyciel pracuje w nędznej, prymitywnej chałupie z dziećmi, które nigdy nie widziały pociągu i którym raz na rok urząda się wycieczkę do kościoła, leżącego w odległości 70 km. Jakże używać tam tego samego podręcznika, np. na Górnym Śląsku?

Monopol podręcznikowy — jak twierdzi „IKC” — otrzymują przede wszystkim członkowie wydziału programowego. Jako przykład przytaczany jest fakt, że na kl. V szkoły powszechnej aprobowano tylko dwa podręczniki: Balcickiego i Sp. oraz Grotowskiej i Klingerowej, dwóch urzędniczek tego właśnie wydziału. Kiedynadziej na komisji aprobaty spośród kilku rękopisów otrzymuje tylko jeden, pióra naczelnika wydziału.

„Niektóre spółki autorskie — pisze „IKC” — są aż rażąco uprzywilejowane i mają po kilka podręczników. Np. Spółka Kubiński i tow. ma aż pięć podręczników, Falski dwa podręczniki. Tync —

Rokowania pożyczkowe

W kołach politycznych utrzymują, iż w związku z ofertami na udzielenie pożyczki angielskiej wyjdzie w najbliższych dniach do Londynu podsekretarz stanu płk. Koc.

Epidemia czerwonki na Wołyniu

Państwowa służba zdrowia otrzymała meldunki o szerzeniu się epidemii dyzenterji (czerwonki) na Wołyniu. W niektórych powiatach zanotowano po 30 i więcej wypadków zachorowań w tygodniu. Zanotowano nawet wypadki śmiertelne. Zarządzone przez władze zdrowia szereg środków zaradczych, jak szczepienia zapobiegawcze, odkażanie studzien i mieszkań. Na tereny zagrożone epidemią wysłane mają być kolumny przeciwepidemiczne.

Lepiej bez urzędów

Fundusz Bezrobocia przeprowadził badania nad wynikami reorganizacji systemu pośrednictwa pracy. Przeprowadzone przed kilkoma miesiącami likwidacja urzędów PUPP przyniosła pożądane rezultaty, usprawniając pracę. Agendy Funduszu Bezrobocia zapośredniczyły o kilka tysięcy bezrobotnych więcej niż w okresie działalności urzędów.

Wycieczka lekarzy angielskich przybyła do Polski

GDANSK, 7. 8. (PAT). Do Gdańska przybyła statkiem „Baltonia” wycieczka, składająca się z ok. 20 lekarzy angielskich, zorganizowana przez królewski instytut zdrowia publ. w Londynie.

W imieniu komisarza generalnego r. p. powitał wycieczkę radca dr. Weyers. Lekarze angielscy udają się z Gdańska do Inowrocławia, następnie do Warszawy, Krakowa itd.

Niezadowolenie w Słowacji z monopolu zbożowego

Wprowadzenie monopolu zbożowego wywołało w Słowacji powszechne niezadowolnienie. Cała prasa, nawet prorządowa, zajmuje wobec monopolu stanowisko negatywne, a jedynie tylko prasa agrarna staje w jego obronie. Dyskusja na temat monopolu nie ustaje i przybiera coraz ostrzejsze formy.

Ustawie o wprowadzeniu monopolu zarzuca się szereg wad, podkreślając w szczególności wielkie upośledzenie Słowacji, zwłaszcza w zakresie cen zboża, ustalonych według parytetu Pragi, wskutek czego rolnik słowacki otrzymuje za swój produkt cenę o wiele niższą, niż rolnik czeski. Jako anomalję podnosi się również fakt, że mąka nie jest objęta monopolem, wobec czego za-

chodzi możliwość wprost niebrawalej spekulacji zbożowej.

Pozatem podnoszony jest jeszcze szereg innych zarzutów. Jedno z pism zostało nawet przed parą dniami skonfiskowane za artykuł w tej sprawie.

Większy kontyngent na wywóz świń

Dnia 21 b. m. wchodzi w życie postanowienie traktatu handlowego polsko-austriackiego o wywozie trzody chlewnej do Austrii. Kontyngent trzody wywożony dotąd z Polski w okresie tygodniowym ulegnie zwiększeniu. Ilość sztuk trzody podwyższona zostaje z 2330 do 2775.

Gołąbek trzy podręczniki, Radliński i Wuttke dwa podręczniki. Wuttkowa — Zaleska i znowu Wuttke jeden podręcznik zalecony na cztery klasy, Dmochowski — Ziemecki dwa podręczniki (w tem jeden monopol). Żłobicki — Adwentowski dwa podręczniki (w tem jeden monopol), naczelnik wydziału programowego Balcicki i spółka trzy podręczniki — w tem dwa monopolie.

Z tym stanem rzeczy łączy się jeszcze zamęt powstający wskutek ciągłych dyskwalifikowań jednych podręczników i wprowadzania innych. W ub. roku szkolnym skazano na zagładę przez wprowadzenie nowych książek 6 milionów egzemplarzy podręczników, następnie spośród wprowadzonych wycofano elementarz Chodaka i podręcznik przyrody. Dawniej jedna książka starczała dla kilkorga dzieci, obecnie przy ciągłych zmianach rodzice co roku narażeni są na wydatki.

W konkluzji artykułu „IKC” domaga się stanowczego zniesienia monopolu autorskich, dopuszczenia na czas wprowadzania reformy szkolnej większej liczby podręczników, a w szczególności podręczników o różnych stopniach trudności dla szkół powszechnych. Wreszcie autor artykułu żąda aby „konkurs na podręczniki” był naprawdę anonimowym konkursem, a nie fikcją takiego konkursu i ażeby choć dla okraszy wśród autorów aprobowanych podręczników znaleźli się ludzie spoza wydziału programowego, który niejako sam podręczniki pisze, nagradza, aprobuje i odbiera je monopolem praw.

Erząd prasy

Oświadczenie premiera i rzeczywistość

„Gazeta Warszawska” porusza w artykule p. t. „Dziwna logika” zastanawiającą rozbieżność pomiędzy zapowiedzią programową premiera Kozłowskiego w sprawie samorządów a praktyką samorządową.

„W swojej mowie programowej: wygłoszonej na posiedzeniu klubu parlamentarnego B. B. W. R., premier Kozłowski między innymi oświadczył, że w tych miastach, gdzie zwyciężyła opozycja, winna ona wziąć na siebie odpowiedzialność za losy samorządu.”

Zdawałoby się, że oświadczenie szefa rządu, podane do powszechnej wiadomości, powinno obowiązywać zarówno rząd, jak i podległa mu administracja państwowa. Zdawałoby się również, że skoro wkłada się na opozycję odpowiedzialność za losy samorządu wszędzie tam, gdzie przy wyborach odniosła ona zwycięstwo, to równocześnie da się jej możliwość działania, przede wszystkim zaś wybrania władz samorządowych, odpowiedzialnych poglądom większości wyborców.

Okazuje się jednak, że ten prosty wywód logiczny daleki jest bardzo od rzeczywistości. Wystarczy przyrzeć się chociażby temu co się dzieje w Poznaniu, aby zdać sobie sprawę z wartości praktycznej oświadczenia premiera.

Poznańska rada miejska, w której, jak wiadomo, większość stanowią narodowcy, wybrała na stanowisko prezydenta miasta b. długoletniego dyrektora Banku Polskiego, dr. Stanisława Mieczkowskiego. Wybór ten nie znalazł uznania w oczach władz centralnych i p. Mieczkowski nie został zatwierdzony na stanowisku prezydenta.

Wtedy rada miejska dokonała nowego wyboru i tym razem obrała na prezydenta p. Cyryla Ratajskiego, b. ministra Spraw Wewnętrznych, b. prezydenta Poznania w okresie powszechnej wystawy krajowej, któremu miasto wiele zawdzięcza i całkowicie ufa.

Ale chociaż wybór miał miejsce już po deklaracji p. Kozłowskiego, jak się okazuje i p. Ratajski nie będzie zatwierdzony, do Poznania zjedzie komisarz, którym na podobno zostanie p. Strzelecki, b. komisarz Lwowa.

Jakże teraz mamy rozumieć oświadczenie premiera Kozłowskiego?

Więc w Poznaniu, „gdzie zwyciężyła opozycja, ona winna wziąć na siebie odpowiedzialność za losy samorządu”, o których będzie decydował p. Strzelecki, rządowy komisarz i polityczny przeciwnik większości wyborczej?

Jest to logika gruntownie „usnowawiana”, niemniej jednak, pomimo ośmieszającym lat rządów majowych, niezbyt zrozumiała dla przeciętnego Polaka. Dziwność tej logiki podnosi jeszcze ta okoliczność, że zarówno p. Mieczkowski, jak i p. Ratajski są znanymi osobistościami, nie zaangażowanymi w walce politycznej i mającymi za sobą chlubną przeszłość. Ponadto obaj oni jako poznańscy, ściśle związani są ze swoim miastem, znają dobrze jego potrzeby i charakter, nie przychodzą do niego „z zewnątrz”.